Nr. 152 Cena 8 fenigów. W Zgierzu i w Pabjanicach 10 fenigów. Z dodatk. ilustr. 12 fenigów Rok XIX.

Nowy Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 6 czerwca 1917 r.

Teatr Polski — Cegielniana Nr. 63.

W czwartek, dnia 7 czerwca r. b. o godzinie 8 wiecz.

Benefis W. Gurynowicza i J. Pilarskiego

WICEK i WACEK

sztuka w 4 aktach Z. Przybylskiego.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego, a w dzień przedstawienia w kasie teatru od godziny 4 po południu.

Piegi

PRYSZCZE, OPALENIZNĘ, WĄGRY, CZERWONOŚĆ TWARZY I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA

PASTA DO TWARZY

WYNALAZKU APTEKARZA

JANA NIWIŃSKIEGO.

DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAŻDE PUDEŁKO ZAOPATRZONE JEST W PLOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ № 204 I NAZWISKO WYNALAZCY.

SPRZEDAŻ w APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

Ostrzeżenie.

Wobec tego, że w sprzedaży pojawił się bezwartościowy falsyfikat „pasty do twarzy" mego wynalazku, zetykietą i nazwiskiem mojem do złudzenia podrobionemi, oraz z powodu, iż w obecnym czasie żadnym innym skuteczniejszym sposobem zapobiedz temu nie mogę—postanowiłem każde pudełko mej pasty do twarzy, cieszącej się oddawna zasłużoną sławą, zaopatrzyć w numer bieżący i poniższe facsimile mojego podpisu, na co przy nabywaniu proszę zwracać baczną uwagę. Prawdziwa moja pasta do twarzy prócz tego zaopatrzona jest w plombę żółtą podczas, gdy podrobiona w białą.

Jan Niwiński.

Przegląd polityczny.

Łódź, 6.VI. 1917

Rozpoczęta po długotrwałej przerwie sesja parlamentu wiedeńskiego zapowiada się obiecująco, pomimo nader ważnych uchwał w kołach i klubach parlamentarnych wszystkich prawie stronnictw, reprezentowanych w Izbie poselskiej austryjackiej Rady Państwa. Istnieje ogólne przekonanie, że tym razem obrady parlamentarne toczyć się będą spokojnie i prawodawcza praca posłów będzie owocną, pomimo że wybór dr. Grossa na przewodniczącego parlamentu wywołał w niektórych partjach i stronnictwach niezadowolenie. Zwłaszcza niezadowolonymi są z tego wyboru czesi, których posłowie, zgrupowani w klubie czeskim, złożyli znamienną deklarację, dążącą do przekształcenia podwójnej monarchji na monarchję federacyjną.

Jako podstawę do przypuszczeń, że obezwładniony parlamentaryzm austryjacki okaże się uzdolnionym do pracy pozytywnej powszechnie uważaną jest mowa młodego monarchy, otwierająca nowe horyzonty. Czytając jego mowę, przedewszystkiem uderza ustęp, w którym cesarz Karol powiada: „Dziś atoli już oświadczam, że dla wiernych mi narodów będę zawsze sprawiedliwym, miłościwym zawsze i sumiennym monarchą, w myśl idei konstytucyjnej dzisiejszej demokracji, ktora właśnie w tej wojnie światowej przebyła tak cudownie próbę ogniową".

Nawiązując do tego ustępu, Klub parlamentarny czeski złożył parlamentowi następującą deklarację:

„Delegacja narodu czeskiego jest przejęta głębokiem przekonaniem, że obecna dualistyczna forma z widoczną szkodą dla ogólnych interesów stworzyła narody panujące i uciemiężone i że w celu usunięcia wszelkiej hegemonji narodowej i dla zapewnienia wszechstronnego rozwoju każdego narodu w interesie całego państwa, jakoteż i dynastji jest bezwarunkowo koniecznem przeobrażenie całej monarchji habsbursko lotaryńskiej w państwo związkowe, obejmujące wolne, równouprawnione narodowe państwa.

Powołując się w tej historycznej chwili na naturalne prawa narodów stanowienia o sobie samych i na prawo swobodnego rozwoju, na prawo, które nadto utwierdzonem jest jeszcze nieprzedawnionemi historycznemi aktami państwowemi w zupełności uznanemi prawem, dążyć będziemy na czele czeskiego narodu do połączenia wszystkich szczepów narodu-czesko-słowiańskiego w państwo demokratyczne, przytem nie wolno zapominać o tym szczepie czesko-słowiańskim, który żyje w związku z historycznemi granicami naszej czeskiej ojczyzny".

Takie postulaty wysunęli czesi na forum obrad parlamentarnych.

Koło parlamentarne polskie, nie chcąc brać na siebie całkowitej odpowiedzialności, zwołało do Krakowa na dzień Zielonych Swiątek Koło sejmowe, składające się, jak wiadomo, ze wszystkich posłów parlamentarnych, ze wszystkich posłów sejmowych i z członków polskich Izby Panów. Jest więc najsilniejszem ciałem politycznem Galicji pod względem liczebnym, reprezentującem całą opinję kraju we wszystkich jej odłamach i odcieniach. Opinja tego ciała, której zasięga się zawsze w sprawach ważnych, ostatecznie decyduje o najważniejszych zagadnieniach polityki narodowej.

Kraków z natężoną uwagą, ale w dostojnym spokoju, odpowiednim wadze historycznej chwili i godności narodowej oczekiwał rezultatu obrad. Rezolucja w sprawie ogólno-narodowej polityki polskiej na zebraniu Koła polskiego we Wiedniu przeszła znaczną większością głosów; przeforsowali ją ludowcy i socjaliści wbrew opozycji konserwatystów i części demokracji narodowej. Na zebraniu Koła sejmowego w Krakowie losy jej ważyły się, w rezultacie na posiedzeniu Komisji parlamentarnej Koła polskiego, w którem brali udział jako goście i członkowie Tymczasowej Rady Stanu, przybyli z Warszawy, pp. Mikułowski - Pomorski, Dzierzbicki, Kunowski, Studnicki, oraz członkowie Koła międzypartyjnego, adw. Papieski i p. Swierzyński, tudzież ziemianin z Kieleckiego, p. Zdanowski.

Treści jej dotychczas nie znamy. Cesarz Karol w kwestji przyszłych losów Galicji wyraził się w mowie tronowej oględnie, nie zdradzając swoich zamysłów.

Ale znane jego sympatje dla polaków spodziewać się każą, że sprawa ta przybierze kierunek przychylny, pomimo opozycyjnej postawy Koła polskiego wobec rządu Clam-Martinica.

St. Łp.

Kronika

— **Od wydawnictwa.** Jutrzejszy numer „N. Kurjera Łódzkiego", z powodu święta Bożego Ciała, wyjdzie o godz. 7-ej rano, następny zaś — w piątek 8 czerwca o zwykłej porze.

— **Zakończenie roku szkolnego.** W dniu dzisiejszym o godz. 9 i pół przed południem z okazji zakończenia roku szkolnego w kościołach rzymsko katolickich odprawione zostały na intencję wychowańców szkół miejskich uroczyste nabożeństwo, na które dziatwa przybyła ze sztandarami.

Msze święte celebrowali księża prefekci, którzy udzielili dzieciom błogosławieństwa. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Bożę, coś Polskę"...

— Wczoraj, o godz. 7 i pół wieczrem, w Domu Ludowym, odbyła się uroczystość zamknięcia roku szkolnego na kursach uzupełniających dla dorosłych przy Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich.

Na wstępie przemawiał patron ks. Jan Albrecht, przedstawiając historję powstania kursów, poczem zachęcał korzystających z nauki do dalszej wytrwałej pracy, a nauczycielom i nauczycielkom dziękował za ich bezinteresowne trudy.

Po odczytaniu sprawozdania i popisach deklamacyjnych słuchaczek przystąpiono do rozdania świadectw 22 osobom, które ukończyły kurs trzeci, a następnie odegrano jednoaktową komedję Domosława p.t. „Do szkoły".

Uroczysty akt zakończyły przemówienia: p. Frankowskiego, jako prezesa zarządu Stow. robotników chrześcijańskich, który dziękował personelowi nauczycielskiemu, i panny Balbiny Besserówny, która w imieniu słuchaczek wyraziła hołd organizatorom kursów.

W ciepłych słowach pożegnali zebranych ks. Kaczyński i ks. Albrecht, poczem odśpiewano hymn ludowy.

— **Wielka kwesta ogólnokrajowa.** Katalog Wystawy Dzieł Sztuki jest już wykończony i jest do nabycia przy kasie Wystawy. Wiadomość ta niechybnie wpłynie dodatnio na frekwencję na Wystawie, gdyż teraz dopiero publiczność, zwiedzająca ją, łatwo będzie mogła się orientować w obfitych okazach, nagromadzonych na tym, ze wszechmiar interesującym i pouczającym pokazie.

— Sprzedaż losów na loterję fantową idzie bardzo raźno. Dla uniknięcia nieporozumień wyjaśnić należy, że na razie sprzedaje się nie losy loteryjne, lecz tylko bony, posiadanie których dale prawo wyciągnięcia losu z koła szczęścia. W parku Helenowskim w dniu loterji, t. j. w najbliższą niedzielę ustawione będą 8 takie koła w kioskach, w których od godz. 8 do wieczora dyżurować będą uproszone panie, panny i panowie. Bon loteryjny prawa wstępu do Helenowa nie daje. Fanty mnożą się z dniem każdym i można twierdzić już z całą stanowczością, ze loterja stanowić będzie główną atrakcję tygodnia kwestowego.

— Koncert chórów oraz pierwszy w mieście naszem popis orkiestry włościańskiej z Dobrej odłożone zostały do soboty, dn. 9 b. m. Spodziewać się należy, że koncert ten zgromadzi w parku Staszica tłumy muzykalnej publiczności naszej.

— **W sprawie budżetu miejskiego.** Onegdaj wieczorem odbył się dalszy ciąg posiedzenia Delegacji finansowo-obrachunkowej wespół z magistratem, na którem obradowano nad budżetem miejskim, oraz rozpatrywano etat Del. Zdrowotności.

— **Z poczty.** W dniu jutrzejszym z okazji święta, czynności na poczcie załatwiane będą w godzinach rannych jak w niedziele.

— **Zjazd przedstawicieli towarzystw kredytowych miejskich.** W dniu dzisiejszym rozpoczną się obrady na zjeździe reprezentantów wszystkich towarzystw kredytowych miejskich w kraju. Jako delegat z zamienia Ł. T-wa Kredytowego wyjechał z Łodzi dyr. Gajewicz, który na konferencji tej poruszy sprawy, dotyczące stosunków finansowych łódzkich oraz projektowanych środków zaradczych.

— **Podwyższenie płacy.** Magistrat zatwierdził wniosek Del. Ogrodowo-leśnej, dotyczący podwyższenia płacy pracownikom zatrudnionym przy plantacjach miejskich. Ogrodnikom będzie wydawane Mk. 4., — kosiarzom i robotnikom ziemnym Mk. 3., zwykłym robotnikom Mk. 2.50 i praktykantom ogrodniczym po 2 mk. dziennie.

— **Wypłata zapomóg rezerwistkom** odbywać się będzie przy ul. Konstantynowskiej № 29 (w lokalu Kuratorjum), Nowo-Spacerowej № 27 i Sredniej № 19 — codziennie, poczynając od dnia 11 czerwca r. b. w godzinach od 9 ej rano do 1-ej po poł. i od 3 do 6 po poł.

Wypłata dokonywana będzie podług początkowych liter nazwiska i za numerami, oznaczonymi przy każdej literze w paszporcie.

W poniedziałek, dnia 11 czerwca przy ul. Konstantynowskiej nr 29, rano: lit. M (1—500) po poł. M. (od 501 do końca).

Przy ul. Konstantynowskiej nr 29 (II piętro), rano K od (1 — 500), po poł. K (od 501 — 1000).

Przy ul. Nowo-Spacerowej nr. 27; rano A (wszystkie numery), B (od 1—250), po poł. B (od 251—800).

Przy ul. Sredniej nr 19; rano S (od 1 — 500), po poł. S (od 501 do końca).

We wtorek, 12 czerwca przy ulicy Konstantynowskiej nr 19; rano P (od 1— 500), po poł. P (od 501 do końca).

Przy ul. Konstantynowskiej nr. 29 (II piętro); rano K (od 1001 — 1500), po poł. (1501 do końca).

Przy ul. Nowo-Spacerowej nr. 27; rano B (od 801 do końca), G (od 1—250), po poł. G (od 251—800).

Przz ul. Sredniej nr. 19; rano Sz (od 1 — 500), po poł. Sz (501 do końca), Szcz (wszystkie numery).

W środę, 13 czerwca przy ul. Konstantynowskiej nr. 29; rano L. Ł (wszystkie numery), po poł. N (wszystkie numery).

Przy ul. Konstantynowsk ej nr. 29 (II piętro); rano Z i Ż (wszystkie numery, po poł. I i E (wszystkie numery).

Przy ul. Nowo.Spacerowej nr. 27; rano G (od 801 do końca), po poł W (od 1 —500).

Przy ul. Sredniej 19; rano F (wszystkie numery), po poł. T (wszystkie numery).

W czwartek, 14 czerwca przy ulicy Konstantynowskiej nr. 29: rano R (od 1 — 500), po poł. R (od 901 do końca) i O (wszystkie numery).

Przy ul. Konstantynowskiej nr. 29 (II piętro); rano J (od 1 — 500), po poł (od 501 do końca)

Przy ulicy Nowo-Spacerowej nr. 27; rano W (od 501 do końca), po poł D (wszystkie numery).

Przy ul. Sredniej nr. 19; rano H, Ch i U (wszystkie numery), po poł. C i Cz (wszystkie numery).

W piątek, 15 czerwca wypłata tym rezerwistkom, które się spóźniły.

W sobotę 16 czerwca tym, którym wydanie zasiłku było zakwestjonowane.

W poniedziałek 18 czerwca opiekunkom sierot (patronat).

— **Z Tow. Ośw. „Wiedza“.** Od dnia 1 czerwca opłata miesięczna za wypożyczanie książek w bibliotekach Tow. ośw. „Wiedza“ (Piotrkowska nr. 108 i Targowa 59) wynosi 15 fen. tj. o 5 fen. drożej niż dotychczas.

Opłatę za korzystanie z Książnicy Dziecięcej podniesiono również do 10 fen. za miesiąc.

— **W sprawie szkół fabrycznych.** Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu wydziału szkolnego przy magistracie, między innemi, omawiana będzie sprawa umiastawienia szkół fabrycznych.

Wobec tego byłoby bardzo pożądanem, aby fabrykanci, utrzymujący dotąd własnym kosztem szkoły, nadesłali do wydziału szkolnego wszelkie dane, charakteryzujące działalność tych uczelni.

— **O pensje dla urzędników.** Wczoraj w obecności ławników poszczególnych delegacji Magistratu odbyło się posiedzenie specjalnej nowoobranej komisji, której powierzono rozpatrzenie sprawy pensji urzędników miejskich. Przewodniczył burmistrz miasta inż. Skulski. Stosownie do zgłoszonych projektów urzędnicy miejscy zostaną podzieleni na 5 klas według których też będą dokonywane wypłaty pensji.

— **Kursy esperanta dla młodzieży szkolnej.** Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Pedagogicznej przy Łódzkim Esperanckim Tow. (Długa 90), postanowiono zorganizować popołudniowe kursy Esperanta dla młodzieży szkolnej podczas wywczasów letnich. W tym celu wysłane zostały zaproszenia z załączeniem „Deklaracji“ oraz arkusza objaśniającego „Czym jest Esperanto“, do uczniów i uczenic wyższych klas szkół średnich.

Kurs ten (przy 3-ch wykładach tyg.), potrwa tylko 2 miesiące i da możność poznać Esperanto w słowie i piśmie. Opłata za naukę wynosi Mk. 5 (pięć).

Kancelarja przyjmuje zgłoszenia kandydatów codziennie od 3 — 4 po poł. Początek wykładów dnia 19-go b. m.

Nie wątpimy, że młodzież polska skorzysta z nadarzającej się okazji, by przez Esperanto ułatwić sobie naukę języków obcych z takim mozołem uprawianą w murach szkolnych.

— **Z Giełdy Pracy.** Sprawozdanie Giełdy Pracy przy 3-ch Stowarzyszeniach robotników chrześcjańskich, za okres czasu od 28 maja do 3 czerwca r. b. wykazuje, że zatrudnionych było ogółem 311 ludzi

Ilość dniówek wynosiła 1,466, za które wypłacono im ogółem mk. 3.084 fen. 36.

— **Zebranie kółek rolniczych.** Wczoraj odbyło się zebranie organizacyjne wydziału kółek rolniczych, istniejącego przy łódzkiem okręgowem T-wie Rolniczem, na którem był też obecny p. Błażej Stolarski.

Po rozpatrzeniu całego szeregu zadań i celów kółek rolniczych, zaakceptowano wniosek, zgłoszony przez p. Stolarskiego, dotyczący wyboru komisji, która ma się zająć organizacją wspomnianych kółek. Jako członkowie rzeczonej komisji powołani zostali p.p. Tobiaselli i Witaszczyk, ks. Lipski, Styliński i Różniakowski, Ciesielski i Piotrowski, Lubczyk, Karczewski, Iskierski i Mazurski, Wolasik, Klimek, Smiechowicz, Repst i bracia Kobscy.

— **Na tombolę.** Od kilku już dni w gmachu Siemensa wre gorączkowa praca. Fanty na zapowiedzianą niedzielną tombolę na rzecz kwesty „Ratujcie dzieci“ napływają ze wszystkich stron. Liczny zastęp uproszonych przez komitet organizacyjny osób, zajmuje się odbiorem i segregowaniem przedmiotów, które następnie wpisywane są do specjalnego wykazu.

Delegowany z ramienia Komitetu p. Golkont udał się do Mrogi Dolnej, w powiecie brzezińskim, gdzie pani Stefanowa Kindlerowa przyrzekła od siebie zaofiarować pewną ilość sztuk drobiu, nadto za pośrednictwem pani K. — dostarczone będą od państwa Wilskich z Rogowa, Dębowskich z Rozwożyna i Lilpopów z Kołacinka — kury, kaczki etc. Zaofiarowane od wymienionych osób przedmioty w naturze wysłane będą do apteki p. Góreckiego w Brzezinach, po odbiór których udadzą się przedstawiciele straży ogniowej ochotniczej łódzkiej. Do powiatu łaskiego, gdzie grono obywatelstwa miejscowego zapewniła nadesłanie kilkudziesięciu funtów, wyjechał St. Kopczyński.

— **Zbierajmy zioła!** Warszawskie T-wo „Planta“ zwróciło się do Rady Opiekuńczej w Łodzi w sprawie zbierania ziół leczniczych przez dzieci szkół miejskich.

Odezwa ma na celu polecenie kierowniczkom ochron i szkół po wsiach zająć dzieci zbieraniem ziół według nadesłanych prób okazowych. Podjęcie tej akcji, poza stroną wychowawczą, (zaznajamianie z przyrodę, przyzwyczajanie do pracy i staranności, szlachetne współzawodnictwo i t.d.), zdaniem Towarzystwa, może przysporzyć im pewne fundusze, ewentualnie pozwoli uzyskać dodatkowy zarobek kierowniczkom.

Do T-wa „Planta“ zwrócono się o bardzo znaczne ilości ziół — tysiące pudów.

Wobec tego, że kraj nasz obfituje w zioła lecznicze wskazanem jest, by bogactwa naturalne ziemi naszej nie zostały niewyzyskane.

— **Z Helenowa.** Dziś odbędzie się piąty koncert symfoniczny Ł. O. S. pod dyrekcją Bronisława Szulca. Program zapowiada m. in. Symfonię G-moll Kalinnikowa, Nokturn Debussy'ego i poemat symfoniczny Liszta „Mazepa“.

— **Wykrycie fałszerzy kart chlebowych.** Policja kryminalna aresztowała niejakiego Franiaka, który przy kupnie mąki w sklepie komitetowym, wręczył kontrolerowi fałszywe karty żywnościowe. Na śledztwie aresztowany zeznał, że karty te otrzymał od M. Weica, zamieszkałego przy ul. Widzewskiej 55. Podczas rewizji, dokonanej w mieszkaniu tego ostatniego, znaleziono większą ilość podrobionych kart na chleb, oraz pieczątkę do stemplowania legitymacji. Aresztowany Weic z kolei wskazał jako głównego winowajcę niejakiego Jagodę, zamieszkującego przy ulicy Spacerowej № 31. Obecnie cała ta trójka fabrykantów znajduje się pod kluczem, a w sprawie podrobionych kart prowadzone jest śledztwo w celu wykrycia pozostałych spólników.

Ze związków i stowarzyszeń.

= Ze Stow. Związkowiec. Wybrany na ogólnem zebraniu zarząd podzielił między siebie mandaty. Prezesem został p. Strzelecki, sekretarzem p. Ciesielski, skarbnikiem — p. Żyrek. Pozostały skład zarządu stanowią p.p. Olejniczak, Ruta, Pudlarz, Zagner, Szczerkowski i Urbanowicz.

× **Ze Związku zaw. szewców i kamaszników.** W czwartek, dnia 7-go bież mies. o godz. 3 po poł. odbędzie się dalszy ciąg rocznego zebrania z d. 17 maja. Między in. poruszone będą: Sprawa biura pośrednictwa pracy, kwestja pomocy lekarskiej, oraz ulokowanie kasy związku

Wobec ważności będących na porządku dziennym spraw, członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Teatr i Muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63)

Jutro, na benefis Wacława Gurynowicza, jednego ze starszych artystów łódzkiej sceny i Józefa Pilarskiego, odegraną będzie wesoła komedja w 4 akt. Z. Przybylskiego p. t. Wicek i Wacek.

Wieczór literacko-muzyczny.

Staraniem młodzieży organizuje Koło kuratorów szkół ludowych w. m. dn 9 b. m. o godz. 5 po poł. w Białej sali Manteuffla wieczór literacko artystyczny. Udział wezmą pp.: Handelsmanówna, Monczkówna, Semlówna, Templówna, Kraśniański, Kajlson, Laskowski, Krysz i Poznański.

Kino-Teatry w Łodzi.

„Luna“	„Grand-Kino“.
Przejazd 1.	Piotrkowska 72.

Na ekranie obu wymienionych kinoteatrów ukaże się dziś słynna premjowana piękność Franceska Bertini, występująca w głównej roli dramatu „Pierrot“.

Pozatem program zapowiada śliczny obraz „Tam na górze niema grzechu“ z udziałem głośnej gwiazdy kinematografu Henny Porten“.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imieniu członków Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. ośmielamy się podziękować serdecznie Komitetowi obchodu 3 maja za zasilenie funduszów kasy naszej dość pokaźną sumą.

W tych ciężkich czasach, gdy niema miesiąca, żeby ktoś z naszego grona z powodu podeszłego wieku nie przeniósł się do wieczności, powyższy zasiłek szczególniej przyda się nam, ażeby niejednemu obetrzeć łzę z oka i przedłużyć żywot ten ziemski chociaż o parę dni.

Więc jeszcze raz dziękujemy Komitetowi za pomoc, udzieloną nam, a Tobie, p. Redaktorze, za łaskawe udzielenie miejsca na powyższe słów kilka.

Za Stowarzyszenie:
Bonifacy Czerniak
Stefan Piątkowski.

Łódź, 4 czerwca 1917.

Z prowincji.

— **Ze Zgierza.** Magistrat ogłosił, że właściciele i dzierżawcy roli w obrębie Zgierza winni przestrzenie zasiewów wszelkiego rodzaju osobiście zameldować w magistracie najpóźniej do 15 czerwca r. b. Niestosującym się do powyższego ogłoszenia grozi surowa kara

— Jutro, w sali Tow. śpiewaczego „Lutnia“, odbędzie się wieczornica, na dochód kwesty „Ratujcie dzieci“. Program wypełnią popisy wokalno-muzyczne i komedja w 1 akcie p. t. „Debiutantka“.

— Sekcja dobroczynności przy magistracie tutejszym w ciągu maja r. b. wydała 1200 obiadów osobom dorosłym i 1245 dzieciom Prócz tego udzielono wsparć 1050 dzieciom szkolnym w postaci śniadania, składającego się z pół litra zupy, oraz ćwierci funta chleba. Ogółem w ciągu ubiegłego miesiąca, istniejące w mieście naszem 4 tanie kuchnie wydały dla magistratu 77,469 porcji na sumę 13942,80 mk.

Zapomóg pieniężnych udzielono 562 rezerwistkom, 383 dzieciom do lat 5-ciu, oraz 664 dzieciom do lat 15, na ogólną sumę 11,003,50 mrk.

— Wczoraj, około godz. 9 rano na przedmieściu, były konduktor tramwajów łódzkich, Józef Kaczmarczyk, lat 29, zamieszkały w Łodzi na Bałutach, chcąc wskoczyć do tramwaju, będącego w biegu, wpadł pod koła wagonu, wskutek czego odniósł zmiażdżenie obu nóg. W stanie bardzo ciężkim przywieziono Kaczmarczyka do Łodzi.

— **Z Pabjanic.** W dniu dzisiejszym zakończono zajęcia szkolne we wszystkich szkołach początkowych, oraz w 2 szkołach fabrycznych, które, nawiasem mówiąc, jak to już swego czasu donosiliśmy, z dniem dzisiejszym zostają całkiem zamknięte.

Przykre to nad wyraz, że dwie takie firmy jak Krusche i Ender oraz Kindler, ze względów oszczędnościowych, nie zawahały się szkoły swoje zlikwidować, pozbawiając dzieci swych b. robotników nauki, a cały personel nauczycielski zarobku, lecz niewątpliwie szkołom tym Rada miejska przyjdzie z pomocą, naprawiając poniekąd bezwzględność pp fabrykantów.

— W dniu 14 b. m. rozpoczną się w miejscowem progimnazjum męskiem egzamina wstępne do klas 1, 2 i 3.

— Na rzecz kwesty ogólnokrajowej odbędzie się dzisiaj o godzinie 5, 7 i 9 wieczór trzy przedstawienia w teatrze „Luna“, jutro zaś sprzedawany będzie znów na ulicach naszego miasta znaczek.

Z Warszawy.

Tydzień Kwesty ogólnokrajowej — Pałac Staszyca — 5-ta pożyczka m. st. Warszawy. — Oficerowie tureccy. — Napad bandycki. — Z sądów

Kwesta przed świątyniami, która w ubiegłą niedzielę rozpoczęła tydzień Wielkiej kwesty ogólnokrajowej, powiodła się nadspodziewanie. Publiczność nader sympatycznie przyjmowała kwestarki i chętnie składała ofiary, co dowodzi, że sprawa ratowania dziecka polskiego znalazła szeroki oddźwięk w kraju i rokuje zupełne powodzenie.

W Dolinie, na wystawie „Dziecko“ przewinęło się przeszło 2,000 osób od chwili jej otwarcia od godz. 10 rano do 4-ej po poł. O 4-ej nastąpił zlot dziatwy, przywiezionej z ochron, przystrojonych w różnobarwne szarfy z bibułki na wozach magistrackich, przystrojonych zielenią. Pochodowi dzieci przeszkodził deszcz, który rozpadał się na dobre. Wieczorem odbył się koncert pod dyrekcją p. Tadeusza Mazurkiewicza. Kwesty takie odbywają się codziennie w godzinach wieczorowych.

— Od kilku dni rozpoczęto przeróbkę pałacu Staszyca, na Krakowskiem Przedmieściu, w którym mieściło się dawniej gimnazjum rosyjskie. Kaplicę prawosławną już zniesiono. W dniach najbliższych rusztowanie będzie rozebrane.

— Władze okupacyjne zatwierdziły projekt 5-ej pożyczki 6 proc. stoł. m. Warszawy na warunkach następujących. Pożyczka wynosić będzie 75 miljonów marek i sumy tej przekroczyć nie może, wolna będzie od podatku, a spłata jej nastąpi jednorazowo w 4 lata od daty zawarcia pokoju. Termin jej wykupu będzie podany do wiadomości publicznej na 3 miesiące przedtem.

— W tych dniach na ulicach Warszawy powszechną zwracali uwagę oficerowie tureccy przybrani w siwe mundury i czapki barankowe. Była to delegacja złożona z 14 oficerów, którzy przybyli do Warszawy z paszą Ali-Bejem, dowódcą korpusu. Zwiedzali oni osobliwości miasta.

— Bandyci warszawscy nie próżnują i co czas jakiś dają znać o sobie. Około północy z dnia 3 na 4 czerwca r. b. pięciu uzbrojonych bandytów wtargnęło do mieszkania kupca Efroima Łukowickiego przy ulicy Grabowskiej № 157, który przed kilkoma dniami sprzedał kilkanaście krów i posiadał w domu przeszło 3,000 rb. Steroryzowawszy grozą rewolwerów obecnych, pobili Łukowickiego i Ruchlę Wiśniewską, jego siostrzenicę, poczem okrwawionych wepchnęli do przyległego pokoju. Pomimo pobicia, skopana nogami bandytów Ruchla, wyskoczyła przez okno i narobiła alarmu. Spłoszeni bandyci uciekli, nic nie zrabowawszy. Śledztwo w toku.

— Wczoraj rano w sądzie okręgowym w pierwszym wydziale karnym w pałacu Krasińskich, punktualnie o godz. 9 rano rozpoczęła się sprawa 17 letniego Edwarda Hygina Bartoszewicza, oskarżonego o usiłowanie zamordowania w dniu 27 lutego r. b. w mieszkaniu umyślnie na ten cel wynajętym, tegoż dnia przy ul. Złotej № 6, Majera Hannę, pośrednika kantoru bankierskiego przy placu Bankowym, którego Bartoszewicz zwabił do mieszkania pod pozorem, że ma do sprzedania złote monety rosyjskie. Na kilka dni przedtem Bartoszewicz miał zamiar zamordować L. Bergera, którego wciągnął do mieszkania swego przy ulicy Chmielnej, lecz wykonaniu zbrodni przeszkodziła jego mała siostrzenica. Usiłował też wyprowadzić z mieszkania jej Feldsztejnową, kapitalistkę, lecz ta wiedziona złem przeczuciem, nie zgodziła się wyjść z nim na ulicę pomimo nalegań. Zbrodniczych tych zamachów Bartoszewicz dokonać zamierzał w celach rabunkowych.

Akt oskarżenia opiera się na art. 453, 455 cz. 12 i 13 art. 589 cz. 1 i 2 kodeksu karnego i wreszcie na art. 49 i 60 rozporządzenia generał-gubernatora z dnia 18 listopada 1916 r.

Oskarżony nie zdradza żadnego zaniepokojenia, chociaż grozi mu kara śmierci. Broni go adw. przys. Kazimierz Swierzewski z wyboru, a nie wyznaczony z urzędu adw. przysięgły Sobolewski. Adwokatowi chodzi nie o uniewinnienie podsądnego, który do winy się przyznał, lecz o zmianę klasyfikacji prawnej, a tem samem o odwrócenie od przestępcy młodocianego, prawie dziecka, widma kary śmierci.

Swiadków powołano kilkunastu.

Prokurator nie żądał kary śmierci, lecz wnosił o ukaranie Bartoszewicza dożywotniem więzieniem.

Sąd skazał go za usiłowanie dokonania mordu rabunkowego na 12 lat ciężkiego więzienia.

Gl.

Niema strachu.

Na rozpacz zawsze będzie dosyć czasu.

E. S.

Każdy człowiek posiada swoją a więc odrębną duszę; każdy bowiem ma swoje myśli, swoją wolę, swojego rodzaju uczucia.

A że każda gromada ludzka, to tylko wielki człowiek, i ona mieć musi swoją duszę. I ma.

Ale ta jej dusza nie stanowi bynajmniej matematycznej sumy dusz, składających ową gromadę.

Ow bowiem wielki człowiek — wszystko jedno, czy nim będzie tłum uliczny, czy ciało naukowe, armja czy naród tym samym że zostało świadomie czy bezwiednie, zorganizowane do pewnych, leżących poza osobistym interesem jednostek, zbiorowych celów, już przez to samo posiadać będzie swoje własne psychologiczne oblicze czyli duszę, kompletnie nieraz różniące się od oblicz i dusz tamtych swoich składowych elementów.

Już rzymianie z właściwą sobie spostrzegawczością zauważyli: S e n a t o r i b o n i v i r i, s e n a t u s a u t e m m a l a b e s t i a" — senatorzy to dobrzy mężowie, senat jednak to złe zwierzę.

A tego to rodzaju zbiorowa dusza zespołów ludzkich występuje z całą oczywistością i odrębnością zwłaszcza podczas wielkich zdarzeń natury polityczno-społecznej. I wtedy też daje się obserwować i tego rodzaju fakt, że właśnie owa zbiorowa dusza bywa lepszą i szlachetniejszą od, że tak powiemy, swoich dusz pojedyńczych.

Ponadto—zbiorowa nosi w sobie płenną zaródź przyszłości.

To zresztą jasne, gdyż ową przyszłość tworzyć będzie nie kto inny jak tamta.

Historja ileż razy to stwierdziła.

Taka np. dusza naszego Sejmu Wielkiego, skończonym wyrazem której była U s t a w a K o n s t y t u c y j n a, jakże różną była od pojedyńczych dusz ogromnej większości, jak posłów tak i samego ówczesnego społeczeństwa.

Wszak wiekopomni twórcy ustawy musieli do ostatniej chwili kryć się z nią jakby z czymś zbrodniczym, musieli wprost staczać bój i jak ciężki — bo na dusze, z przekonaniami szlacheckiego ogółu, z tradycją, z egoizmem, i z całą tą „niecnotą", która była „oddychalnym powietrzem" tych, którzy to 3-go maja „gdy dzień miał się już na schyłku„, wyrzucili jednak z piersi, z piersi poselskiej, pamiętny okrzyk „W s z y s c y! w s z y s c y!"

Okazało się bowiem, że wywalczona przez swoich twórców ustawa, to była dusza polskiego ówczesnego narodu. To też została narodowym testamentem i zbawczym zdrojem sił w ciągu stuletniej, gorszej niż assyryjska, niewoli.

I w każdym narodzie są tego rodzaju wielkie chwile dziejowe gdy dusza jego przybiera kształty widome. Raz wkłada ona w ręce miecze, raz pługi. Przetapia uczucia, zapładnia myśli. Ale zawsze jest oznaką i zapowiedzią tego, czy innego, prędzej czy później lepszego jutra.

Rzeczone jednak pojęcie duszy narodu rozszerza się jeszcze.

Jest bo i dusza narodów.

A zwłaszcza stojących pod względem kultury nadanej współwymiernej wysokości.

Stąd, jak obecnie, to może a nawet musi być mowa o duszy europejskich narodów.

A jak należyte poznanie duszy i charakteru — tej duszy w czynie — pojedyńczego człowieka pozwala wnioskować o dalszych kierunkach życia tamtego, czyli o jego losach, tak samo uświadomienie sobie stanów duszy jak danego narodu, tak i zespołu onych pozwala uchylić rąbek zasłony przyszłości, daje możność trafnych „polityczno - społecznych proroctw."

Wieczyste bowiem i niezłomne prawo rozwoju splata owa tajemnicza przyszłość żelaznym nitem z teraźniejszością i to w tak silnym stopniu, że śmiało możemy twierdzić — „M y—t o p r z y s z ł o ś ć".

Każda teraźniejszość wykuwa ster dla nawy dziejów. Urabia bowiem pojecia i formuje uczucia, a te wziąwszy rząd dusz następnych pokoleń urabiać będą świat czyli stosunki ludzkie na obraz i podobieństwo tamtych minionych na pozór pojęć i uczuć.

Owóż oderwijmy na chwilę oczy od całej tej okropności czynów, które tworzą w tej chwili jakieś bezbrzeżne morze potworności, okrucieństw, gwałtów, mąk i rozpaczy.

Te rzeczy bowiem to nic innego, jak dojrzały plon siewu przeszłości, z którą zdaje się, że bierzemy ostateczny rozbrat.

To są owoce owej ohydnej „konkurencji państw" i nikczemnej „polityki społecznej", które w ciągu 19-go wieku nadawały ton, kierunek życia świata.

Ale że właśnie już i wówczas jęła się tworzyć dusza narodów europejskich, to nie zważając na okropne polityczno-społeczne plony tychże narodów, coraz wyraźniej dawały się dostrzegać te inne, że tak powiemy ogólno-ludzkie tendencje. Rozpierzchłe i kryjące się przed okiem idee, szlachetne marzenia utopistów, domagać się zaczęły jeśli nie realizacji, to prawa bytu w układzie sił duchowych europejczyka.

Przedewszystkiem jednak szło tu o wynalezienie wyjścia z owej fatalnej matni czysto państwowych interesów, zawdzięczając którym państwa przybrały względem siebie stanowisko najkompletniejszych wilków i to zgłodniałych. Stąd wyraz „C u d z o z i e m i e c" oznaczał, jak ongi u greków wyraz „D a n a j" wroga a nie tylko obcoplemieńca.

A tych 60 zgórą wojen, które w ciągu stulecia europejskie państwa przeprowadziły i 20 miljonów trupów, to rezultat tamtego stanu rzeczy. Zaś klęska militaryzmu, która wykoncypowała potworne i idjotyczne pojęcie „z b r o j n e g o p o k o j u", doprowadziła rzeczy do tego stanu nieznośności, że ostatecznie lepiej było, i to wszystkim narodom — co też i stało się—zaryzykować wojnę, jakiej świat nie widział, niż samobójczo dalej i dalej brnąć w owe kuźnie czarta, jak je nazwał jeszcze Zyg. Krasiński.

Ale jak rzekliśmy i tamto—czyste, szlachetne, ogólno - ludzkie nie drzemało, zbrojąc na swój sposób umysły i serca ludzkie w te i inne swoje „pomyślanki".

Ale nie mamy tu na myśli owych pokojowych konferencji, sądów rozjemczych, traktatów, aliansów... okazało się to wszystko gadaniną dyplomatów i pisaniną gazeciarską.

Życie obrało sobie o ileż praktyczniejszą drogę.

Mianowicie.

Czysto przedewszystkiem ekonomiczne interesa zniewalają te inne państwa do międzynarodowych stosunków i, co najgłówniej, takichże obowiązków. Ale teraz owa ich międzynarodowość będzie daleko różną od poprzedniej — czysto politycznej. Kupiec bowiem niełatwo da się podejść i lubi rachować, sprawdzać, bilansować rezultaty.

Owóż tego rodzaju międzynarodowe porozumienia i instytucje, jak rozmiar metra, waga litra, długość kilometra i t. p. to były pierwsze litery pierwszego paragrafu ogólnoeuropejskiego kodeksu stosunków. W ślad przyszło do międzynarodowych stosunków pocztowych, telegraficznych, wagonów... przyczym okazała się konieczność „stałych międzynarodowych konferencji, zjazdów, porozumień".

— Wolno wam, panowie urzędowi, wolno i nam, powiedzieli uczeni, artyści, lekarze, nauczyciele, działacze, i na swoją rękę jęli tworzyć międzynarodowe zjazdy, kongresy, wystawy, gdzie to szczerze i z zadowoleniem przeciąga się ręka w stronę cudzoziemca, witając i serdecznie żegna przy rozstaniu.

Jeszcze trochę, a okazuje się niezbędność w stałych międzynarodowych instytucjach, jak społecznego tak i naukowego charakteru. Powstają więc zakłady tego rodzaju, jak Czerwony Krzyż w Genewie, Międzynarodowy Instytut Pasteura w Paryżu, Szczepień ochronnych, Instytut międzynarodowy rolnictwa w Rzymie. Międzynarodowe biuro walki z handlem kobietami, z chorobami zakaźnemi i t. d. Kupiectwo, nauczycielstwo, przemysł, te inne kunszta na swoją rękę organizują międzynarodowe związki i stowarzyszenia, a spis tego to rodzaju międzynarodowych węzłów, opracowany temu 6 lat w Brukselli, przedstawia książkę o 50 stronicach druku, samych nazw i adresów.

Oto na jakim tle wytwarza się idea jakiegoś nadpaństwa, która wcale a wcale „nie gardząc" tym, co nosi miano swój kraj, swoja ojczyzna, a nawet swoje państwo, żąda jednak od dzisiejszego człowieka uznania nietylko w człowieku bliźniego, ale i pełno prawnego obywatela w zakresie prawa bytu społeczno-politycznego.

W rezultacie zbiorowa dusza europejskich narodów poczyna mieć wspólne wytyczne linje swego rozwoju, które w najgłówniejszych postulatach życia schodzą się w następujących żądaniach:

1) P r a w o o s o b o w o ś ć jak każdego człowieka tak i narodu. To znaczy, że każdy człowiek może być objektem wszystkich praw, które stanowią podstawę swobód obywatelskich i praw cywilnych. Każdy zaś naród ma prawo do samodzielnego życia, nie zważając na formę polityczną swego państwa.

2) W o l n o ś ć m y ś l i i s u m i e n i a, czyli tolerancja nauki i wyznania.

---

2 DR. KOWNAR.

Rykowisko jeleni w Siedmiogrodzie.

Mimo, że polowanie było bez rezultatu, byłem bardzo zadowolony z tego, com widział i wogóle z całej wycieczki. Dziwny jest urok zimy w takiem pustkowiu.

Zdawaćby się mogło, że biały kolor śniegu może być tylko monotonnym. A ileż mimo tego odcieni, co za kształty bajeczne drzew, okiścią pokrytych, co za bogactwo światła, łamiącego się w każdym płatku śniegu. Cisza niezmącona jest balsamem dla nerwów dwudziestego stulecia. Nawet długie wieczory, spędzone samotnie przy kominku, w chacie myśliwskiej, mają swój dziwny urok i pozostawiają miłe wspomnienia.

Konie, do których niedźwiedź przychodził, były wyłożone właściwie in gratiam wilków. To też, gdy niedźwiedź do snu się ułożył, zabraliśmy się do trutek. Wilki miały na Magurze swój stały czas wizyty, bo przychodziły regularnie co piąty dzień. Zwykle nad ranem dopiero do ścierwa się zbliżały i wogóle były bardzo czujne i nieufne. Padlinę zatruwałem w ten sposób, że obok kupy, na której ciała koni leżały, rzucałem zatruty żołądek. Ponieważ zniosłem kilka silnych żelaz, ustawiłem je wokoło i przysypałem śniegiem.

Skoro nadszedł dzień odwiedzin wilków, poszedłem na dodniówkę zobaczyć, co się dzieje. Zdala już zobaczyłem świeże tropy na śniegu, ślady nocnej uczty i wilka, leżącego pod krajem lasu. Jednego żelaza też brakowało. Kotwica od łańcucha zrobiła jednak swoją powinność i wilk siedział nie dalej, jak o 100 kroków, między pierwszymi drzewami. Złapał się za przednią nogę. Odfotografowałem go, a potem z kijem w ręku podszedłem, żeby go dobić.

Nie zapomnę tego wyrazu twarzy, z jakim na mnie patrzał. Z jednej strony widać w nim było tchórzostwo, a z drugiej wściekłość i pasję, które zdawały mu się z oczu tryskać. Lew ranny robi zawsze wrażenie imponujące, wilk robi wrażenie gadziny, którą chciałoby się zdeptać.

W jesieni byłem znów na Nikoleschu. Jeden stary mój znajomy z obu lat poprzednich, był w swym rewirze i trzymał się w kosodrzewinie. Gdzie on na paszę wychodził, tego nie udało mi się odkryć. Widziałem go tylko dwa razy zdaleka, jak przesunął się przez łukę, ale do strzału nie przyszedłem. Na pojedyńczych jodłach urządziłem sobie siedzenie i całemi godzinami śledziłem za jeleniem. Jednego wieczoru usłyszałem w stronie skalistego złomu dziwne jakieś głosy. Coś niby chichot, niby miauczenie, syczenie, wogóle coś, czego jeszcze nigdy nie słyszałem. Ponieważ przed paru dniami widziałem trop rysia, myślałem, że może to ryś w ten sposób się odzywa, nigdy jednak nie słyszałem o tem, by ryś głos ze siebie wydawał.

Na drugi dzień około 7 rano siedziałem znów na świerku. O 150 kroków była mała podłużna halawka, przez którą szła kamienista ścieżka, prowadząca na mały Nikolesch.

Gdy tak dumam na mem powietrznem siedzeniu, widzę jak tą ścieżką pies biegnie. Nie, to wilk! Ale także nie, bo przecież ogona niema. Wszystko jedno: pies, czy wilk, sztuciec do oka i przy lunecie strzeliłem. To coś legło w miejscu. A może to ryś? Jednym skokiem byłem na dole i przedzierałem się przez kosodrzewinę. Kiedy na halawkę wyszedłem, pierwszą rzeczą, którą ujrzałem, były pędzelki na uszach. No, więc nareszcie rysia zabiłem! Kula chwyciła go w nasadę karku. Ryś już dogorywał. Ogonek szybko drgał, a oczy patrzyły się na mnie z prawdziwym kocim krwiożerczym wyrazem. Była to stara samica, ważąca 22 klg, i jedyny ryś, jakiego dotychczas widziałem i strzelałem.

Na drugi dzień poszedłem znów w te strony, ale siadłem na ziemi, ponad kamienistem pagórkiem, z którego mi owe dziwne głosy dochodziły. Dziś przypuszczam, że to przecież ryś tak się odzywał.

Przedemną w dali morze kosodrzewiny, a za mną mała czysta polanka. Siedziałem pod gałęziami świerka, tak, że tego, co za mną było, widzieć nie mogłem. Koło godziny dziewiątej wydało mi się, że coś jest w pobliżu. Do tychczas niewiem, czym coś usłyszał, czy tylko faktycznie przeczuł, ale wtedy wiedziałem na pewno, że zwierz stoi w pobliżu. Rozglądam się uważnie, ale nic nie widzę. Wstaję, by dalej okiem sięgnąć, i także nic nie widzę. Chcę więc siąść z powrotem i machinalnie robię pół zwrotu wstecz. Za mną tententi i widzę mego starego przyjaciela jelenia znikającego w gąszczu, stał chyba nie dalej jak 10 kroków. Trudno! Co niema być, widocznie nie będzie.

Na rok następny kazałem wynająć całe pastwisko na Nikoleschu. Polowania tego nie chciałem już nadal trzymać, ale że postanowiłem zrobić wszystko możliwie, by tego starego kpiarza jelenia przychwytać. Jeżeli przez całe lato nie będzie owiec na górze, to może się tam jelenie ściągną, a na każden sposób swobodniejsze w ruchach.

Skoro we wrześniu wszedłem na halawę, na której moja stina stała, niezwykły widok mię uderzył. Halawy, i górne hale zwykle zielone, teraz były żółte. Trawa wybujała, dojrzała i wyschła na pniu. Chodzenie było tak uciążliwe, że musiałem posłać po kosę i ścieżki poprzekaszać.

Po paru dniach skonstatowałem, że mój jeleń jest w swem zwykłem miejscu. Prócz tego dalej stoi drugi gruby jeleń a ku dołowi jest sporo dzików. Mimo, że już dwa tygodnie minęły i rykowisko jest w pełni żaden z moich staruszków nie odezwał się. Chodziłem bardzo mało i tylko ścieżkami, by ostrożnej zwierzyny nie zrazić.

(d. n.)

3) **Obowiązek każdego państwa stać na straży interesów mniejszości, czyli słabszej strony klas społecznych.** Mniejszość bowiem dlatego właśnie, że jest mniejszością, znajduje się w ciężkiej i niesprawiedliwej pozycji.

4) **Wszelka niesprawiedliwość jest złem i jako taka musi być tępiona.**

5) **Nie może być żadnych interesów czysto państwowych, wszystkie bowiem są interesami narodu.** Stąd też wszystko, co dotyczy żywotnych praw bytu państwa, kierunku jego działalności, musi być obsądzane i decydowane przy udziale narodu, czyli jego reprezentacji.

6) Uczciwość musi obowiązywać nietylko człowieka, ale i państwo. I to nietylko w stosunkach wewnętrznych, ale i w stosunkach z innemi państwami, bez czego zawsze dochodzi się do katastrof, za które swojemi głowami płacą narody.

7) Praca i zasługa—oto jedyne stopnie do stanowiska społecznego i tych i innych praw stanu.

i 8) Pożądanie cudzego, wszystko jedno, jakiego by rodzaju płaszczem się nie okrywało, jest niegodziwością.

Oto ta wspólna platforma pojęć narodów cywilizowanego świata obecnej doby, która, nie bacząc na tę, czy inną, ich narodowość, stanowić zaczyna wspólną ich duszę.

I ta wspólność danych kategorji myśli, jako rzeczy obowiązujących uczucie i sumienie owej kulturalnej gromady, czyli wielkiego człowieka 20-go wieku. Oto co pozwala nietylko roić, ale mieć pewność, że sprawa lepszych dni świata i narodów ani, ani myśli ginąć.

To też i w obecnej, choć tak okropnej, chwili nawet i pośród nas—niema strachu — wszak bywało ileż gorzej.

Rosyjskie rewolucjonistki.

Wybitną rolę w rosyjskim ruchu rewolucyjnym odgrywały zawsze kobiety. Już w rewolcie kozackiej w roku 1819 brały czynny udział kobiety. Podobnie w r. 1830 wystąpiły kobiety rosyjskie licznie po stronie rewolucjonistów w powstaniu sewastopolskim. Od roku 1881 istnieje w Rosji szeroko rozgałęziona organizacja „rewolucyjnego Czerwonego Krzyża", mająca za zadanie niesienie pomocy zesłanym lub uwięzionym rewolucjonistom. Organizacja posiada w całej Rosji swych przedstawicieli, przeważnie kobiety, rozwijające niezmordowaną działalność około zdobycia funduszów i środków pomocniczych dla rewolucjonistów.

Osobną kartę w dziejach rewolucyjnej Rosji mają kobiety-rewolucjonistki, które wykonywały zamachy na despotów. Bywały to nieraz prawdziwe bohaterki. Jedna z nich, dziecko nieledwie, to Wiera Zasulicz, która kulą rewolwerową kładzie trupem osławionego ongiś w Rosji despotę, szefa korpusu żandarmerji, generała Trepowa. Był to wówczas pierwszy zamach w Rosji, wykonany na wysokiego funkcjonarjusza rządowego. Wiera Zasulicz stanęła przed sądem przysięgłych. Z niesłychanym entuzjazmem przyjęto wyrok, uwalniający młodą rewolucjonistkę. Jednakże, kiedy Wiera opuszczała budynek sądowy, oczekiwała ją u bram żandarmerja, celem ujęcia i „administracyjnego" traktowania. Tłum, zgromadzony koło więzienia, rzucił się na żandarmów i odbił z ich rąk rewolucjonistkę, która zdołała uciec i ukryć się. Po tym zajściu reakcja w Rosji wzmogła swą działalność. Z drugiej strony rewolucjoniści rosyjscy podjęli hasło walki. Mnożą się aresztowania i zesłania, w wielu wypadkach dotyczące kobiet rewolucjonistek. Nie brak wśród nich Polek. W katorgach i na zesłaniu coraz częściej spotykano kobiety. Generał-gubernator pewnego okręgu sybirskiego, osławiony baron Korf, wydaje pewnego dnia rozkaz zamęczenia chłostą na śmierć jednej politycznej przestępczyni. Bohaterska rewolucjonistka ginie pod śmiertelnymi razami, nie zwracając się do swych oprawców ani z jednem słowem błagalnym. Dowiadują się o tem trzy jej towarzyszki na zesłaniu i popełniają samobójstwo, zażywając trucizny.

Minister sprawiedliwości, hr. Pahlen ze zgrozą skonstatował fakt, że rewolucyjne usposobienie krzewi się w rodzinach, po których można było spodziewać się wybitnie monarchistycznej orjentacji. Żona pułkownika żandarmerii Gołuchowa pomagała swemu synowi w rewolucyjnej propagandzie. Właścicielki dóbr, córki rzeczywistych radców cesarskich idą w lud. W domu sióstr Korniłowych znalazł swój początek zawiązek późniejszej olbrzymiej organizacji rewolucyjnej Czajkowskiego, w którym znaczny procent członków stanowiły kobiety. W r. 1867 stanęło przed sądem 16 rewolucjonistek, t. zw. „amazonek moskiewskich". Pochodziły one wszystkie z bardzo dobrych rodzin i dobrowolnie podjęły się ciężkiej pracy po fabrykach, aby uświadomić lud rosyjski. Proces tych „amazonek" wywarł niezwykłe wrażenie. Po ogłoszeniu surowego wyroku, rozległy się w sali sądowej okrzyki „Wszak to święte!" a rewolucjonistka Zofja Bardin zawołała w stronę sędziów: „Bagnetami nie zdusicie wielkich idei". W mieszkaniu znanej rewolucjonistki Wiery Figner zostały sporządzone bomby, od których zginął car w dn. 1 marca 1881 r. Dwa lata po zamachu dopiero wskutek zdrady uwięziono nieustraszoną bojowniczkę i osadzono na Szlisselburgu, skąd uwolniła ją rewolucja roku 1905. Było takich wiele. Zofja Perowskaja, córka tyrańskiego gubernatora, wypędzona z domu rodzicielskiego, idzie na wieś i rozwija rewolucyjną agitację. Aresztowana po raz pierwszy, wnet mimo grożących niebezpieczeństw, omija śpiących „sołdatów" i wydostaje się z więzienia. Ona to w historycznym dniu 1 marca daje znak do rzucenia bomb, od których ginie car. Zofja, aresztowana za udział w tym zamachu, ginie śmiercią na szubienicy.

Trudno wyliczyć wszystkie kobiety-rewolucjonistki w Rosji. Możnaby tu przytoczyć inne nazwiska wielu polek, które za bunt i zamachy przeciwko despotom, gnębiącym naród polski w Królestwie, ginęły męczeńsko lub pędziły tragiczny żywot w tajgach sybirskich, czy w murach więziennych. Mury warszawskiej cytadeli mogłyby o tem niejedno powiedzieć.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do mego obwieszczenia z dnia 28 kwietnia 1917 r otrzymają mieszkańcy Generał-Gubernatorstwa, u których odbywały się wywłaszczenia w imieniu rządu niemieckiego, odszkodowania w gotówce — w pewnych daleko idących granicach i to za pośrednictwem państwowej komisji odszkodowań.

Z drugiej strony panuje obecnie w polskich miastach gwałtowne zapotrzebowanie pieniędzy, ażeby módz zadośćuczynić wielkim zadaniom stawianym zwłaszcza w imię opieki nad dobrem publicznym. Stosunki podatkowe gmin są chwilowo jeszcze zamało rozwinięte, żeby można wkrótce zwykłym trybem zebrać potrzebne sumy z należytym uwzględnieniem wydajności poszczególnych jednostek.

Aczkolwiek odnośne urzędy starają się wytworzyć jaknajspieszniej tego rodzaju postępowanie, to jednak wymaga, panująca chwilowo we wszystkich prawie miastach bieda, bezzwłocznego dostarczania dalszych środków. Ponieważ pominąwszy niektóre wyjątki, żadne inne środki nie stoją do dyspozycji, przeto upoważniam nadzorcze władze komunalne (prezydentów policji, naczelników powiatów), ażeby, oprócz już istniejących, dalej idących zobowiązań poszczególnych obywateli, radząc sobie, narazie zabierali na potrzeby komunalne do 50 proc. tych sum, które państwowa komisja odszkodowań w granicach swej kompetencji ma prawo oddać do dyspozycji mającemu otrzymać odszkodowanie.

W miejsce zatrzymanych sum wydawane będą interesowanym krótkoterminowe, mniej więcej sześcioprocentowe obligacje miejskie.

Nie przeczę, że środki te dla niejednego z interesowanych mogą być twarde. Tuszę jednak, że obywatele w poczuciu obowiązku obywatelskiej ofiarności uznają konieczności tych środków tym czasowych. Zreszta daje Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa możność zaciągnięcia w stosownych granicach pożyczek na otrzymane zabezpieczenia miejskie. Również należy się starać, skoro postąpi uregulowanie stosunków podatkowych, o sprawiedliwe równomierne rozdzielenie zatrzymanych sum między obywatelstwo, a tym którzy naprzód zbyt ciężko byli dotknięci, udzielić wskazanych ulg przez wykupienie wydanych im obligacji.

Aby zapewnić przeprowadzenie tych środków upoważniam dalej władze nadzorcze komunalne, ażeby ze swej strony stawiły wniosek do państwowej komisji odszkodowań o przeprowadzenie postępowania co do odszkodowania, jeżeliby interesowany wbrew oczekiwaniom wzbraniał się wdrożyć postępowanie co do odszkodowania we własnem imieniu. W tych wypadkach może być wzięta suma odszkodowania w pełnej wysokości na potrzeby komunalne.

Warszawa, dnia 9 maja 1917 r.

Generał-Gubernator
von Beseler.

Objaśnienie do obwieszczenia pana Generał-Gubernatora z dnia 9 maja 1917 r. dotyczącego zapewnienia kredytów komunalnych.

Wszystkie prawie miasta polskie znajdują się obecnie w wielkiej potrzebie finansowej, wywołanej w pierwszym rzędzie przez opiekę nad ich ludnością, gdyż bądź brakuje u obywatelstwa płynnej gotówki, bądź też obywatele nie są skłonni do pożyczenia miastu swej gotówki. Nawet miasto stołeczne Warszawa, która z początku mogła pokryć swój niedobór finansowy przez zaciągnięcie pożyczek publicznych, została obecnie zmuszoną powołać swoich obywateli do przejęcia większej pożyczki miejskiej w miarę zamożności, a to w ten sposób, że każdy obywatel, który wzbrania się od przejęcia swego udziału, zostaje pociągnięty do opłaty bardzo wysokiego podatku komunalnego od majątku. W przeważającej liczbie miast polskich środków tych nie można zastosować z dodatnim wynikiem, ponieważ drobne kapitały, które obywatele mają do dyspozycji, przeważnie są stosunkowo znacznie mniejsze niż w Warszawie. Nie pozostaje zatem nic innego jak znaleść inną drogę dla zaspokojenia koniecznych potrzeb komunalnych.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nie jest w możności udzielania kredytu na zastaw obligacji miejskich, ponieważ banknoty Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej są gwarantowane przez Rzeszę Niemiecką i przyjęcia obligacji miejskich bez dalszego zabezpieczenia przez Kasę pożyczkowa byłoby równoznacznem z gwarantowaniem polskich pożyczek miejskich przez Rzeszę Niemiecką. Rząd Rzeszy Niemieckiej do tego się nie skłania, gdyż należy trzymać się zasady, że zaspokojenie polskich potrzeb komunalnych jest w pierwszym rzędzie rzeczą obywateli miejskich, w drugim zaś, jeżeli miasta same nie są w stanie temu zaradzić, rzeczą państwa Polskiego.

Wobec tych okoliczności nic innego nie pozostaje, jak zużytkować na potrzeby komunalne część sum wpływających obywatelom polskich miast z opłaty za wywłaszczone przemysłowe surowce i towary. Środki zarządzone przez powyższe obwieszczenie pana Generał-Gubernatora znajdują usprawiedliwienie w tem, że w pierwszym rzędzie jest rzeczą obywateli państwa lub miasta, troszczyć się o publiczne potrzeby tych związków, tak samo jak obywatele państw biorących obecnie udział w wojnie, obowiązani są do subskrypcji pożyczek wojennych tychże państw. Ażeby uniknąć niesłusznego obciążenia poszczególnych osób interesowanych, postanowił pan Generał-Gubernator, że z odszkodowań przypadających osobom uprawnionym, tylko 50 proc. może być użyte na cele komunalne; nie przesądzając okoliczności, że niektórzy obywatele mogą mieć większe zobowiązania. Zamiast tych 50 proc. otrzyma osoba uprawniona obligację miejską, którą winno odnośne miasto zasadniczo oprocentować po 50 proc. i spłacić gotówką w ciągu 3-ch lat po zawarciu pokoju. Środek ten nie jest zatem połączony ze stratą majątkową dla osoby, która otrzymała odszkodowanie. Jeżeliby osoba ta, oprócz wypłaconych jej 50 proc., potrzebowała więcej gotowizny, to będzie miała możność zlombardowania otrzymanych obligacji miejskich w Polskiej Krajowej Kasie pożyczkowej na warunkach, które mają być jeszcze ustalone. Ażeby na wszelki wypadek zapewnić potrzebny miastom kredyt, nadaje się władzy nadzorczej komunalnej t. j. odnośnemu prezydentowi policji lub naczelnikowi powiatu prawo do wdrożenia z urzędu postępowania co do odszkodowania, jeżeli osoba uprawniona wzbrania się postawić wniosek. W tym wypadku lokuje się całą wolną sumę odszkodowania w obligacjach miejskich, które są przechowywane do dyspozycji osoby uprawnionej.

Pozatem zarządził pan Generał-Gubernator, ażeby możliwie prędko nastąpiło równomierne pociągnięcie wszystkich obywateli do udziału w pożyczkach miejskich, tak aby również i ci obywatele którym surowców i towarów nie sekwestrowano, a którzy posiadają majątek, musieli brać udział w pożyczce odpowiednio do swej zamożności i ażeby tym sposobem dana była możność ulżenia innym zbyt obciążonym obywatelom przez odkupienie od nich części pożyczek. W zasadzie ma być zapewniony potrzebny kredyt komunalny na okres 2 lat. Jeżeli zatem w ciągu tego czasu z podlegających wypłaceniu odszkodowań, wystarczy na finansowe potrzeby miasta pobranie mniejszej części niż 50 proc., to tylko ta część będzie pociągnięta do pożyczki i uprawniony do odszkodowania otrzyma zatem gotówką większą sumę niż 50 proc.

Rozporządzenie policyjne,

dotyczące szczepienia ospy.

W porozumieniu z panem Gubernatorem Wojennym i na mocy § 1 rozporządzenia pana Naczelnego wodza na Wchodzie z dnia 22 marca w połączeniu z § 1 rozporządzenia pana Generał Gubernatora z dnia 8 września 1915 r (dz. r Nr. str. 1) wydaje na łódzki obwód Prezydjum Policji rozporządzenie następujące:

§ 1.

Wszystkie w roku 1916 i do 31 marca urodzone dzieci 1917 r. winne być szczepione na ospę do 31 października 1917 r.

Również obowiązani są wszyscy mieszkańcy mego okręgu administracyjnego, którzy dotąd pod niemieckim zarządem z jakiej bądź przyczyny jeszcze nie byli szczepieni na ospę z dobrym skutkiem lub nie odbyli w przeciągu tego czasu naturalnej ospy, poddać się szczepieniu ospy do oznaczonego terminu. Do tych zaliczone zwłaszcza są także osoby, które z powodu choroby lub sędziwego wieku albo że ospę naturalną przed czasem niemieckiej administracji odbyli, lub z innego powodu od szczepienia byli zwolnieni lub od tego się bezprawnie uchylili.

§ 2.

Szczepienie nastąpi bezpłatnie w terminach publicznych, których czas, miejsce i okrąg jeszcze oddzielnie zostaną ogłoszone.

Do terminu szczepienia obowiązane są stawić się wszystkie osoby, podlegające szczepieniu stosownie do § 1. Od tej powinności może być tylko uwolniony, kto świadectwem powiatowego lekarza udowodnić potrafi, że szczepienie ospy naraża go na niechybne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia. W mieście Łodzi wystarcza świadectwo przynależnego lekarza dzielnicowego.

Szczepienia prywatne przez lekarzy są dozwolone. Lecz lekarze są zobowiązani prowadzić listę szczepionych, którą winni nadesłać Prezydentowi Policji, względnie urzędom powiatowym do 1 lipca. Po 1 lipca szczepienia prywatne nie będą nadal dozwolone.

Również i prywatne szczepienia należy wykonać przez cztery nacięcia.

§ 3.

Osoby oznaczone w § 2 odst. 2 winne niezwłocznie dać sobie zaszczepić ospę, skoro już nie grozi niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia. O tem w razach wątpliwych decyduje lekarz powiatowy.

§ 4.

Osoby szczepione w terminach publicznych i osoby szczepione prywatnie winne się stawić tydzień po szczepieniu w tymże lokalu, względnie u tychże lekarzy do oględzin.

§ 5.

Podlegające szczepieniu osoby, prawni zastępcy i opiekuni dzieci, podlegających szczepieniu, właściciele domów i ich zastępcy, jak również posiadacze mieszkań, są obowiązani dostarczyć władzom wszelkie od nich zażądane ustne lub piśmienne dane, dotyczące podlegających szczepieniu osób, dokładnie wiarogodne i w oznaczonym terminie.

§ 6

Kto działać będzie wbrew powyższym przepisom, a zwłaszcza kto się sam i swoich powinowatych lub jego opiece oddanych osób od szczepienia bezprawnie usunie i po upływie oznaczonego terminu nie będzie w stanie dowieść, że on lub jedna z reprezentowanych przez niego osób została prawidłowo szczepiona w publicznych lub prywatnych terminach szczepienia lub też na zasadzie powyższych przepisów do tego obowiązaną nie była, będzie karany grzywną do 10,000 mk. lub więzieniem do sześciu miesięcy.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
podp. **Loehrs.**

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 5-go czerwca:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Sytuacja na wybrzeżu flandryjskiem nie uległa zmianie. W łuku Wytschaete i w odcinkach sąsiednich bitwa artylerji spotęgowała się po południu po niebywałej gwałtowności i trwała do późnej nocy. Odrzucano stałe oddziały nieprzyjacielskie, które nacierały, aby stwierdzić skuteczność ognia.

W pobliżu wybrzeża i pomiędzy kanałem La Bassee, a drogą Bapaume—Cambrais także i wczoraj w wielu punktach trwała ożywiona działalność bojowa. Tutaj również wszelkie natarcia anglików pozostały bez wyniku.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Wzdłuż Aisne i w Szampanji zachodniej miejscami ogień zwiększył się ponownie. Pod Braye odparto wśród ciężkich dla francuzów strat dwa nocne ataki, wykonane po bardzo silnem przygotowaniu. Na wschodzie od miejsca atakowanego nasze oddziały atakujące uprowadziły jeńców z rowów nieprzyjacielskich.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Wuertemberskiego.

Nic szczególnego.

Przy pomyślnych warunkach atmosferycznych trwała bardzo ruchliwa działalność lotnicza tak we dnie, jak i w nocy, na całym froncie.

W walce w powietrzu i za pomocą ognia obronnego zestrzelono wczoraj 12 latawców nieprzyjacielskich, a ogniem artylerji jeden balon na uwięzi. Porucznik Voss strącił w ataku powietrznym 32-go, porucznik Schäfer

30-go, a porucznik Allmenröder 24-go przeciwnika.

Wschodnia widowna wojny.

Na wschodnim terenie walk, przy odżywającej w wielu punktach działalności artylerji, do większych działań bojowych nie doszło.

Front macedoński.

Oprócz potyczek na przedpolach, nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryjacki.

WIEDEN, (Urzędowo).—5 czerwca

Wschodnia widownia wojny.

Bez zmiany.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Bez zmiany.

Włoska widownia wojny.

Na południu od Jamiano w połowie drogi pomiędzy Monfalcone a Heromadą wojska nasze w planowo przygotowanych i wykonanych kontratakach odzyskały znaczną część rowów zdobytych w tym odcinku przed dwuma tygodniami przez włochów.

Nieprzyjaciel daremnie rzucał do walki swe rezerwy sprowadzone pieszo i w samochodach ciężarowych, ażeby ponownie odebrać nam zyskane tereny. W zapasach, trwających we dnie i w nocy, które dziś rano z powodu sprowadzenia nowych posiłków włoskich spotęgowały się do ogromnej gwałtowności, bohaterska piechota nasza pozostała zwycięską na całej linji. Nieprzyjaciela wszędzie odrzucono.

Również usiłowania włochów zmierzające do sprowadzenia ulgi swemu południowemu skrzydłu za pomocą natarć pod Kostanjevicą i na Faiti Hrib, oraz na wschodzie od Gorycji załamały się w zupełności o dzielne przeciwdziałanie naszych wojsk.

Ilość uprowadzonych wczoraj pod Jamiano jeńców wynosi 161 oficerów i 6500 szeregowców.

Tym sposobem ilość jeńców wymieniona w ostatnim komunikacie wzrosła do 22,000 ludzi, co jest wprost niesłychanem ze względu na bitwę obronną.

Nad Cortina d'Amperro zestrzelono dwupłatowca nieprzyjacielskiego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 3 czerwca.—Wielki sztab generalny donosi dnia 2 czerwca: Front zachodni: Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała gwałtownie pociskami wielkiego kalibru okolicę Krewa i Boguszów. W odpowiedzi na to artylerja ciężka ostrzeliwała Brody.

Na pozostałym froncie spokój.

Front rumuński: Ogień karabinowy pomiędzy oddziałami wywiadowczemi i patrolami.

Front kaukaski: Na południowym zachodzie od Wan podjęli turcy w sile około dwuch kompanji atak; odparto ich za pomocą naszego ognia.

W kierunku Djevonidu odparliśmy atak kurdów.

Morze Czarne: Podczas podróży w dniu 29 maja wzdłuż wybrzeża anatolijskiego zniszczyły okręty nasze skład amunicji i warsztaty w okolicy Czekirogli. Następnie zburzyły pod Samsunem młyn parowy, koszary i składy artylerji. Pod Oume (?) zniszczyły koszary, młyn i pomost wyładunkowy. Pod Ordeh okręty nasze zburzyły posterunek obserwacyjny, gmach zarządu sztabu generalnego pozafrontowych armji nieprzyjacielskich, zabudowania posterunku telegraficznego, koszary i rozmaite składy. Wogóle okręty w czasie wycieczki zniszczyły 147 żaglowców, które wiozły rozmaite towary aprowizacyjne i uprowadziły do Trapezundu dwa duże szonery.

Lotnictwo: Artylerja nasza zestrzeliła latawiec niemiecki, który spadł poza pierwszą linję w rowy nieprzyjacielskie około wsi Bogune, na północnym wschodzie od Krewa.

Wieści z Rosji.

Brusiłow wodzem naczelnym.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi, iż głównodowodzący Aleksiejew ustąpił ze stanowiska. — Na miejsce jego mianowano Brusiłowa, którego na froncie południowo-zachodnim zastąpi Hurko.

Pościg za dezerterami.

Do „Berlingske Tidende" donoszą z Petersburga: Wiceminister wojny, Jakubowicz, oświadczył, że wyznaczony przez rząd termin dobrowolnego zgłaszania się dezerterów do armji już upłynął. Względem żołnierzy, którzy nie zastosowali się do rozkazu, ma być obecnie zastosowany pościg. Według słów Jakubowicza, rząd nie jest w możności wykonać tego siłami własnemi; w zwalczaniu tego zła niebezpiecznego muszą wziąć udział sami żołnierze oraz ludność, a mianowicie włościanie.

Kiereński w roli Napoleona.

„Neuen Zuericher Nachrichten" donoszą z nad granicy włoskiej: „Stampa" turyńska komunikuje, iż depesze z Rosji głoszą o zapoczątkowaniu agitacji przeciwko Kereńskiemu, którego oskarżają, iż chce grać rolę Napoleona.

Zaburzenia w Petersburgu.

Londyński korespondent gazety „Dagens Nyheter donosi: Według otrzymanych z Rosji wiadomości, zaburzenia robotników w ostatnich czasach wzmogły się znacznie. Ulica w Petersburgu roją się od wzburzonych tłumów. Rabunki powtarzają się coraz częściej. 40,000 robotników petersburskich żąda 6 godzinnego dnia pracy. 6,000 pracowników handlowych zawiesiło czynności, żądając podwojenia płacy. Bardzo wiele sklepów jest zamkniętych.

Za wznowieniem caratu.

Otrzymane w Genewie dzienniki paryskie zdradzają wielkie zaniepokojenie, z powodu panującego w Kronsztacie rokoszu przeciwko rządowi tymczasowemu. Istnieje obawa rozłamu w gabinecie ks. Lwowa.

„Matin" otrzymuje z Tyflisu wiadomość, że wzmógł się tam ruch za wznowieniem caratu. W związku z tem pozostaje doniesienie o aresztowaniu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza, zdaje się jednak, że aresztowania tego dokonano nie w Tyflisie.

Minister Thomas w kwaterze Brusiłowa.

Francuski minister amunicji, Thomas, przebywający obecnie w głównej kwaterze Brusiłowa, rozwija, jak donosi „Figaro" energiczną agitację na rzecz rosyjskiej ofensywy, mającej sprowadzić ulgę na innych frontach. Podburzająca do wojny prasa francuska, spodziewa się w zupełności z planami rosyjskiego ministra wojny, Kerenskiego, stanowczego sukcesu; ma nadzieję, że generał Brusiłow już w najbliższym czasie przystąpi do ofensywy. W przeciwstawieniu do tego pisma lewicowe są zupełnie zrezygnowane i powołują się na to, że ofensywa rosyjska nie posiada żadnych widoków.

Skobelew za natychmiastowym pokojem.

„Korrespondenz Rundschau" donosi ze Sztokholmu; Dziennik rosyjski „Raboczaja Gazeta" komunikuje, iż nowy minister robót publicznych, Skobelew, oświadczył się przeciwko ofenzywie rosyjskiej, żądając natomiast natychmiastowego zawarcia pokoju.

Telegramy.

Scheidemann w Sztokholmie.

BERLIN. Jak donosi szwedzkie biuro telegraficzne, przybyli do Sztokholmu przedstawiciele niemieckiej większości socjalistycznej pod kierownictwem Scheidemanna. Towarzyszył im minister szwedzki Stauning.

Trzy konferencje pokojowe, które mały odbyć się Sztokholmie, zleją się zapewne w jeden kongres pokojowy, mający się odbyć w drugiej połowie lipca. Bawiący w Sztokholmie socjaliści nie tracą nadziei, pomimo wszelkich trudności, że na kongres ten przybędą również socjaliści amerykańscy, przypuszczają bowiem iż depesza Brantinga i Huysmansa do prezydenta Wilsona wywrze skutek pożądany.

Obrady prezydentów rządowych.

BERLIN, 5.6.—Pruscy nadprezydenci i prezydenci rządowi zebrali się dzisiaj pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych w ministerjum spraw wewnętrznych. W obradach ponadto wzięli udział i minister skarbu, minister rolnictwa, przedstawiciele wszystkich departamentów pruskich, sekretarz stanu ministerjum spraw zagranicznych, prezydent urzędu do spraw żywnościowych, komisarz państwowy do spraw aprowizacji, jak również przedstawiciele wszystkich wydziałów, w rękach których spoczywają sprawy aprowizacji. Po wstępnych wywodach informacyjnych ministra spraw zagranicznych na temat wewnętrznej sytuacji politycznej oraz sekretarza stanu ministerjum spraw zagranicznych o sprawach polityki zagranicznej, zebranie przystąpiło do omówienia spraw żywnościowych, zadań, jakie spełnić należy do końca żniw roku bieżącego, oraz reorganizacji roku rolniczego 1917-18. Podczas nieskrępowanej dyskusji, dotyczącej powagi sytuacji, w uwzględnieniu wszelkich istniejących możliwości wyłoniła się zupełna pewność przetrwania reszty roku bieżącego do nowych zbiorów oraz nowego okresu gospodarczego aż do zwycięskiego pokoju.

Burian premjerem.

BUDAPESZT, 5.VI. „Pesti Hirlap" donosi z doskonale poinformowanego źródła, stojącego zdala od opozycji: Pod koniec tygodnia bieżącego wspólny minister skarbu, baron Burian, zostanie zatwierdzony na stanowisko węgierskiego prezesa ministrów.

Nowy ambasador.

PARYŻ, 5.6. Agencja Havasa donosi: Deputowanego, byłego ministra Noulensa, mianowano ambasadorem francuskim w Petersburgu.

Niepodległość Albanji.

BERN. 5.VI. Agencja Stefaniego donosi z Argyrokastro o ogłoszeniu niepodległości Albanji pod protektoratem Włoch. Proklamację ogłoszono jednocześnie w innych zajętych przez włochów miejscowościach, a po drugiej stronie rzeki Vojuzy wyrzucali ją z samolotów lotnicy włoscy.

Atak na Ostendę.

BERLIN, 6.5. — (Urzędowo.) Monitory nieprzyjacielskie ostrzeliwały w dn. 5 b. m. Ostendę, przyczem były podobno ofiary w ludziach i przyczyniono szkody materjalne. Przeważające siły wywiadowcze, towarzyszące monitorom zaatakowały nasze dwa torpedowce strażnicze z których jeden, po silnem ostrzeliwaniu został zatopiony. Do ostatniej chwili torpedowiec ten odpowiadał na ogień nieprzyjacielski. Część załogi została przez nas uratowaną. Okręty nieprzyjacielskie otrzymały kilka pocisków poczem, wobec silnego ognia baterji nabrzeżnych, zawróciły na pełne morze.

Zepelin nad Danją.

KOPENHAGA, 5.VI. „Politiken" donosi: Wczoraj po południu nad zatoką Koege ukazał się zepelin, który się zbliżył na tyle, że według zdania świadków naocznych, znajdował się na wpół granicy wysokości. Posterunek w porcie Koege dał kilka strzałów ostrzegawczych, wobec czego zepelin zawrócił z drogi. „Politiken" dodaje od siebie: jak się dowiadujemy—posterunek duński rzeczywiście strzelał, gdyż uważał, że zepelin przekroczył granicę, lecz czy tak było w rzeczy samej—nie ustalono.

Votum zaufania dla rządu francuskiego.

Ajencja Havasa donosi: Izba poselska ukończyła o północy posiedzenie tajne, na którem omawiano interpelację w sprawie konferencji sztokholmskiej, poczem zaczęło się posiedzenie jawne. Przyjęto 453 głosami przeciwko 55 formułę przejścia do porządku dziennego posła Klotza, wyrażającą rządowi votum zaufania.

Odmówione paszporty.

GENEWA, 5.6. Według źródeł francuskich, rząd angielski cofnął pozwolenie, wydane socjalistom na wyjazd do Sztokholmu.

AMSTERDAM, 5.6. Donoszą tu z Nowego Jorku, że 49 posłów założyło protest przeciwko odmowie ze strony rządu wydania paszportów socjalistom na wyjazd do Sztokholmu.

BERN, 5.6. Jak donosi „Journal de Paris", socjaliści francuscy pod wpływem oświadczeń Ribota doszli do przekonania, że istotnie niwykonalna jest ich podróż do Sztokholmu Na razie zaniechali podróży do Petersburga i porozumienia się z Brantingiem w Sztokholmie. Po ukończeniu obrad w izbie poselskiej, partja socjalistyczna zwoła zebranie ogólne i prawdopodobnie ogłosi publicznie pobudki, skłaniające ją odroczenia postanowień rady narodowej.

Przed nową ofensywą włoską

BERN, 5.6. „Corriere della Sera" donosi z frontu, iż przygotowania do dalszego prowadzenia ofenzywy zostały ukończone. Attaché wojskowi udali się z Bergamo na front.

Nota Wilsona do Rosji.

PARYŻ, 5-go czerwca. — „Petit Parisien" dowiaduje się z Waszyngtonu. Dnia 2-go b. m. wysłano notę Wilsona do Rosji. Treść ma być niebawem ogłoszona.

Anglję i Francja grożą pokojem separatywnym.

SZTOKHOLM, 5.VI. — Codziennie rozpowszechniane są pogłoski, jakoby

Nadesłane.

Z powodu zaręczyn
p. Maksa Glicensteina,
wice-prezesa i inicjatora Związku młodzieży żydowskiej w Dąbiu i reżysera przedstawień amatorskich, z członkinią tegoż Związku
p. Reginą Wołkowicz z Łodzi,
w imieniu: Sekcji sanitarnej, „ dramatycznej, Kursów wieczorowych, Bibljoteki i czytelni, oraz Bezpłatnej kuchni w Dąbiu;
składa serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności

Dąbie. w czerwcu

Eljasz Suresohn
prezes Związku młodzieży żydowskiej

Casino | Casino

CZARNY KOT

warszawski artystyczno - literacki kabaret.

Jutro premiera.

Udział całego zespołu: **St. Clair, Gierasieński, Tom, Strońska, Ratold, Madziarówna, Przeździecka, Bukojemska, Truszkowska, Sławińska, Adler.**

Dyrektor art.-lit.: **Jan St. Mar.**

ministrowie wojny francuski i angielski mieli zwrócić się do rządu rosyjskiego z żądaniem, by Rosja podjęła ofensywę. Jeżeli rosjanie trwać mieliby w bezczynności, wówczas mocarstwa zachodu zawrą pokój separatywny.

Pogłoskę tą wykorzystał sam Kereńskij dla wywołania nastroju. Łącznie z powyższem rząd rosyjski rozpowszechnia oficjalną deklarację stanowiska swego w sprawie pokoju. Powiedziano w niej, iż winę z powodu wojny ponoszą, prócz imperjalistów niemieckich, również angielscy, francuscy i rosyjscy, lecz po 34 miesiącach wojny niemcy są zwycięzcami. Dlatego też imperjalizm angielski pragnie niemcom wydrzeć zwycięstwo. Ofiarą tego zatargu jest Rosja, nie z miłości dla Anglji, która stanęła po stronie Rosji, lecz skutkiem nienawiści względem Niemiec. Jeżeli, pisze „Dień", nie będziemy słuchali Anglji, poczujemy pięść jej. Dlatego właśnie musimy dalej prowadzić wojnę. Przy pomocy podobnego ogłoszenia swego bankructwa, rząd rosyjski stara się, jak się zdaje, przygotować odbyć się mający 15 czerwca wszechrosyjski kongres robotników, żołnierzy i chłopów, którego poszczególni przedstawiciele dzisiaj już domagają się skutecznego sądu nad rządem.

O nacisk na Rosję.

AMSTERDAM, 5 6 — Znany dziennikarz, dr. Dillon jest zdania, iż sytuację może jeszcze uratować tylko silny nacisk wykonany przez Anglję na Rosję. Skutek może być osiągnięty wtedy, pisze on w „Daily Telegraph", jeżeli sobie nakażemy zagwarantować, że wszystkie dalsze zaliczki dla rządu prowizorycznego użyte zostaną wyłącznie na przygotowanie i przeprowadzenie skombinowanej akcji wojska i floty przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi. Dillon wspomina pobieżnie, iż cały szereg dział ciężkich, które przy niesłychanych kosztach przesłane zostały z Anglji do Rosji, zniknęły od szeregu miesięcy i nie udało się odnaleźć ich, pomimo skrzętnych poszukiwań. Dalej pisze on: Widoki wogóle są niepomyślne, jakkolwiek sprzymierzeńcy wyrażają się optymistycznie. Zdaje się jednak, iż mężowie tacy jak Guczkow, zupełnie właściwie ocenili sytuację.

Podróż ministra Hoefera.

WIEDEŃ, 5.6. „Zeit" donosi: Minister generał-major Hoefer, udał się do Berlina dla prowadzenia z rządem niemieckim rokowań w sprawach żywnościowych.

Nacisk St. Zjednoczonych na państwa neutralne.

ROTTERDAM, 5 czerwca. „Nieuwe Rotterdamsche Courant" donosi z Nowego Jorku, iż „Times" nowojorski pisze, co następuje: Szwecja, Norwegja, Dania i Holandja domagają się więcej artykułów żywnościowych, niż my im dać możemy. Być może, iż w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy nie będziemy mieli dość ich na zaspokojenie naszych własnych potrzeb, oraz potrzeb sprzymierzeńców naszych w Eropie. Jeżeli państwom neutralnym potrzebne jest zboże amerykańskie, to otrzymają je, być może, wówczas tylko, gdy połączą się z Anglją, a nie z Niemcami, a Niemcom wypowiedzą wojnę.

Dzierżawa Calais?

KOLONJA, 4-go czerwca — Do „Kölnische Ztg." donoszą z Chrystjanji: W sferach finansowych krąży wiadomość, pochodząca jakoby z pewnego źródła, że anglicy zawarli z Francją umowy dzierżawne na lat 99, tyczące się Calais, oraz jego okolic, w nader szerokich granicach.

Ułaskawienie dla dezerterów.

W numerze 152 „Deutsche Lodzer Ztg". czytamy: W wojskowym dzienniku rozporządzeń z d. 2 b. m. zamieszczony jest Najwyższy rozkaz, według którego wszyscy zbiegli z pod sztandarów dezerterzy, ukrywający się w kraju, a nawet i ci, którzy przeszli na stronę nieprzyjaciela, wzywani są do powrotu i pokuty.

Tym wszystkim, którzy najpóźniej do 15 lipca wrócą do szeregów, zapewnia się, po przeprowadzeniu odnośnego śledztwa, daleko idące uwzględnienia i ewent. ułaskawienie. Winni więc skorzystać z nastręczającej się okazji i przed upływem powyższego terminu stawić się na najbliższych punktach granicznych. Podobnej treści obwieszczenia wydane zostały dla Bawarji i Wuertembergji.

Ofiary.

Za dzielny ratunek podczas pożaru przy ulicy Zawadzkiej № 15, za pośrednictwem pp. Weinbergowej i Taubowej składają lokatorzy marek 40 f. 50 na rzecz I i II oddziału ochotniczej straży łódzkiej.

Teatr
Luna
Przejezd 1.

Dziś! 2 wielkie atrakcje: Dziś!
Franceska Bertini
premjowana piękność w roli głównej dramatu
PIERROT...
Tam na górze niema grzechu
zudziałem znakomitej artystki Henny Porten.

Teatr
Grand - Kino
Piotrkowska 72.
róg Krótkiej

CZARNIECKA GORA.
Uzdrowisko przyrodolecznicze i letnisko wśród olbrzymich lasów iglastych w górach Świętokrzyskich 3 wiorsty od st. Niekłań na linji kolejowej Tomaszów—Skarżysko (okup. Austr.-Węg.) otwarty od 20 maja. Wspaniałe warunki klimatyczne. Zdrowa obfita i smaczna kuchnia (djetetyka). Wodolecznictwo kąpiele słoneczne i wszelkie zabiegi. Ordynuje dr. St. Zamecki z Krakowa. Mieszkania dla rodzin z kuchniami. Dostawa produktów zorganizowana. Ceny przystępne. Informacje: Warszawa, Piękna 11a m. 1, od 4 do 5 p. p. Łódź, ul. Andrzeja 5 u W-go d-ra W. Smoleńskiego oraz na miejscu Adres: Czarniecka Góra, przy st. Niekłań, Obwód Końskie. Okup. Austr-Węg. — — —

SALA KONCERTOWA (Dzielna № 18)
W sobotę, 9 czerwca r.b. o godz. 8 wiecz.
JEDYNY KONCERT
Janiny Korolewicz
akompanjament prof. L. URSTEIN.
Bilety od mk. 1.50 do nabycia w Biurze „Promień", Piotrkowska 81. a w dzień koncertu od 6 wiecz. przy kasie.

Student 4 semestru Politechniki w Warszawie wyjedzie na kondycje.
Oferty składać w adm. „N. Kurjera Łódzkiego" pod lit. B. H.

Łódź, Piotrkowska Nr. 126
Pracownia Gorsetów ANNY LAFERSKIEJ
Przeniesioną została ze wszystkiem z ulicy Konstantynowskiej na ulicę Piotrkowską № 126
Przypominając się Szanownym i Wielmożnym Paniom, Klijentkom swoim, poleca wielki wybór, gorsetów wszelkiego rodzaju, pasów, pasków, antigorsetów, leniuszków, półgorsetów, biustonoszy, prostotrzymaczy i t. p.
Przyjmuje wszelkie obstalunki; pranie, przefasonowanie, wyrównywanie figur i wszelkie roboty w zakres gorseciarstwa wchodzące. Wykończenie staranne i akuratne. — Ceny umiarkowane.
Łódź, Piotrkowska Nr. 126

Rutynowana nauczycielka
przygotawia celująco do niższych klas wszystkich szkół prywatnych, wyucza też analfabetów w krótkim czasie języka polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji.
Ceny przystępne. Benedykta 14 m 28.

Komitet Bezdomnych i Głodnych d. 11 czerwca otwiera KUCHNIĘ dla stanu średniego pod nazwą „SAMOPOMOC" i przyjmuje zapisy w kancelarji Andrzeja 16, od godz. 10 do 12-ej. 3

Zawiadomienie.
Niniejszym wzywa się wszystkich posiadaczy kwitów na złożone rzeczy w firmie:
A. Janowski
o zgłoszenie się do kantoru we własnym interesie. 2

Akuszerka
z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Piotrogrodzie, praktykująca 20 lat przyjmuje. Piotrkowska 132 w podw.

Na letnisku
pod Łodzią przyjmuje się młodzież oraz dzieci z całkowitem utrzymaniem. Troskliwa opieka zapewniona. Informacji udziela D rowa Krukowska. Nawrot № 2 m. 33 front, między godz. 12—5 p. p.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Anna Dueka zgubiła paszport niemiecki, wydany z Pabjanic.

Antoni Kapelak zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Bardzo ważne. Stołownia międzynarodowa. Piotrkowska 62 wydaje obiady na miejscu Mk. 1. 70 f. do domów Mk. 1. 90 f.

Do sprzedania tanio nowa jasna suknia letnia. Cegielniana № 52 m. 18 prawa oficyna 3 piętro.

Franciszek Skóra zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.

Marjanna Mrozowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Osoba do gospodarstwa potrzebna do samotnego. Zgłaszać się ze świadectwami od 4—6 p. p. ul. Wólczańska № 139 m. 5.

Potrzebni czeladnicy szewccy znający wszelką robotę na wyjazd. Zgłaszać się: Łęczyca, ul. Poprzeczna. № 3. 1

Poszukuję pracowitego i sumiennego ogrodnika, który się zna na hodowli włoszczyzny i kwiatów i potrafi wiązać bukieta. Włodz. I. Matlatko w Konstantynowie, pod Łodzią.

Potrzebny stolarz meblowy. Wiad. ul. Cymera № 23 Bałuty.

Przepisywanie w domu. Bardzo czytelny charakter pisma. Znajomość niemieckiego języka pożądana. „Oferty pod przepisywanie"

Potrzebny stróż z dobremi świadectwami Spacerowa № 27.

Potrzebny krawiec do spodni. ul. Nawrot № 11 m. 17.

Pensjonat w Poddębinie Marji Wołczaskiej dla rodzin lub osób pojedyńczych. Młodzieży zapewnia się troskliwą opiekę. Ceny przystępne. Produkty świeże, Wiadomość Cegielniana № 86 od 12— 5.

Pokój frontowy do wynajęcia. Cegielniana № 86 m 8.

Pragnę spędzić lato na wsi w chrześcjańskim domu za lekcje muzyki i pomoc w naukach. Oferty pod lit. B. H. proszę składać w Kurjerze.

Potrzebny czeladnik kowalski Ulica Kiełbacha № 18.

Rzeczywista słuchaczka wydziału matematyczno - fizycznego na Uniwersytecie Warszawskim, przyjmie kondycję na wsi. Przygotowuje do matury. Oferty pod literą „S. 35" w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego".

Rower mało używany, maszyny do szycia i różne meble sprzedam. Rzgowska № 2 m. 16.

Sprzedam za umiarkowaną cenę nową kosiarkę na siano lub trawę, czeskiej fabryki B-ci. Kowarzyk w Prościejowie na Morawie. Włodzimierz I. Matlatko w Konstantynowie pod Łodzią.

Salomeja Jelinowicz zgubiła paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach.

Zdolna podręczna i uczenice mogą się zgłosić. Piotrkowska № 118 Sobolewska.

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37). Druk „N. Kurjera Łódzkiego" Zachodnia 37